

Sygn. akt II UZ 78/14

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący)

SSN Halina Kiryło (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z wniosku S. P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w W.
z udziałem zainteresowanego G. P.
o wznowienie postępowania,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 lutego 2015 r.,
zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Apelacyjnego
z dnia 18 sierpnia 2014 r.,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2014 r. oddalił zażalenie S. P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na postanowienie Sądu Okręgowego w W. z dnia 23 maja 2014 r., mocą którego odrzucono jej skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 września 2012 r.

W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że S. P. sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła skargę o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 września 2012 r., zarzucając wyrokowi naruszenie przepisu art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe

niezastosowanie, skutkujące nieważnością postępowania wobec pozbawienia skarżącej możliwości uczestniczenia w wyżej wymienionym postępowaniu. Z akt wspomnianej sprawy wynika, że przedmiotem postępowania było odwołanie G. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w W. odmawiającej odwołującemu się prawa do emerytury pomostowej. Zdaniem Sądu Okręgowego rozpoznającego niniejszą skargę, w postępowaniu zakończonym zaskarżonym wyrokiem S. P. Sp. z o.o. nie mogła być traktowana w jako zainteresowana w rozumieniu art. 477¹¹ § 1 k.p.c. Spór toczył się bowiem pomiędzy wnioskodawcą G. P. a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych o prawo do emerytury pomostowej i jego zakończenie nie miało wpływu na prawa lub obowiązki Spółki względem organu rentowego. W sprawie tej badano między innymi zasadność uznania pracy G. P. w S. P. sp. z o.o. z siedzibą w W. jako pracy w warunkach szczególnych. Na tę okoliczność dopuszczono dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, który jednoznacznie stwierdził, że praca ubezpieczonego w skarżącej Spółce była pracą wykonywaną w warunkach szczególnych. W tej sytuacji uznanie przez Sąd w wyroku z dnia 6 września 2012 r., że G. P. przysługuje prawo do emerytury pomostowej, nie czyni jego byłego pracodawcy zainteresowanym w sprawie. Ponadto ustalenie, w jakiej wysokości Spółka odpowiada za zaległości z tytułu nieopłaconych składek na Fundusz Emerytur Pomostowych za G. P., wymagało wydania przez organ rentowy wobec skarżącej stosownej decyzji, która podlegała odrębnemu zaskarżeniu do sądu na podstawie art. 477 k.p.c. Dopiero wydanie decyzji z dnia 19 kwietnia 2013 r. uczyniło Spółkę stroną w procesie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Z tych względów na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy odrzucił skargę jako nieopartą na uzasadnionej podstawie.

Oddalając zażalenie Spółki na to postanowienie, Sąd drugiej instancji podkreślił, że kluczowym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest ustalenie charakteru prawnego S. P. sp. z o.o. w W. w postępowaniu o przyznanie G. P. emerytury pomostowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżącej jako płatnikowi składek nie przysługiwał przymiot zainteresowanego w tymże postępowaniu. Stanowisko takie wypływa z analizy wzajemnych relacji pomiędzy stronami stosunków prawnych (ubezpieczony - płatnik - organ rentowy),

składających się na instytucję ubezpieczeń społecznych. Poszczególne stosunki prawne w tym układzie cechuje swoista autonomia. Postępowanie zainicjowane wnioskiem ubezpieczonego o przyznanie mu emerytury pomostowej i wydany w jego toku wyrok Sądu Okręgowego zrodził skutki tylko w relacji pomiędzy wnioskodawcą a organem rentowym. Sąd rozpoznający odwołanie G. P. badał jedynie podstawę faktyczną i prawną jego uprawnienia do świadczenia. Obowiązki płatnika składek na Fundusz Emerytur Pomostowych nie były, wbrew twierdzeniu skarżącego, przedmiotem rozpoznania w tym postępowaniu. Ewentualny skutek uzyskania uprawnienia do emerytury pomostowej przez G. P. w postaci nałożenia na płatnika obowiązku uiszczenia zaległych składek na Fundusz Emerytur Pomostowych stanowi realizację stosunku prawnego jedynie pomiędzy płatnikiem a organem rentowym, wynikającego ze zobowiązań o charakterze publicznoprawnym.

Powyższe postanowienie zostało w całości zaskarżone zażaleniem S. P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. Postanowieniu zarzucono naruszenie: 1/ art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c., przez jego niewłaściwe niezastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że skarżąca nie miała przymiotu zainteresowanego w postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 września 2012 r., a w konsekwencji, iż w niniejszej sprawie nie zachodzi dopuszczalność wznowienia postępowania, a zatem postanowienie Sądu Okręgowego w W. z dnia 23 maja 2014 r. nie powinno podlegać zmianie, ewentualnie – uchyleniu; 2/ przepisów ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz.U. Nr 237, poz. 1656 ze zm.), w zakresie, w jakim przepisy tej ustawy nakładają na pracodawcę obowiązki związane z przesądzeniem, że zatrudniany przez niego pracownik wykonuje pracę w szczególnych warunkach, w szczególności zaś art. 36 ust. 4 oraz art. 37 ust. 1 ustawy, przez ich niewłaściwe niezastosowanie i całkowite pominięcie, że przyznanie G. P. prawa do emerytury pomostowej samo w sobie skutkowało aktywowaniem się przedmiotowych obowiązków po stronie skarżącej. Skarżąca wniosła o uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 18 sierpnia 2014 r. i zmianę postanowienia Sądu Okręgowego w W. z dnia 23 maja 2014 r. w całości, przez uznanie dopuszczalności wznowienia postępowania w sprawie; ewentualnie

wniosła o uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 18 sierpnia 2014 r. i zasądzenie na rzecz skarżącej zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że postępowanie w przedmiocie przyznania jednemu z jej byłych pracowników – G. P. - prawa do emerytury pomostowej pozostaje w ścisłym związku z prawami, a zwłaszcza obowiązkami skarżącej (w tym, w szczególności, w przedmiocie opłacania za pracowników składek na Fundusz Emerytur Pomostowych), i z tego też względu powinna ona uczestniczyć w tym postępowaniu jako strona (zainteresowany), zwłaszcza, że skarżąca stoi na odmiennym, niż ubezpieczony stanowisku co do charakteru wykonywanej przez siebie pracy jako pracy w szczególnych warunkach. Z uwagi jednak, że Sąd nie wezwał skarżącej do udziału w sprawie, została ona pozbawiona możliwości działania i obrony swoich praw. Zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny, całkowicie zaniechały oczywistego rozróżnienia pomiędzy emeryturą pomostową a „zwykłą” oraz zakresu obowiązków pracodawcy - jako płatnika składek - w odniesieniu do każdego z tych dwóch typów emerytur. Jakkolwiek nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem obu Sądów, że pracodawca nie ma interesu prawnego w udziale w postępowaniu dotyczącym prawa jego pracownika do emerytury „zwykłej”, gdyż wynik takiego postępowania w żaden sposób nie wpływa na prawa i obowiązki pracodawcy jako płatnika składek, tak trudno podzielić pogląd, iż sytuacja procesowa pracodawcy jest taka sama w przypadku postępowania o przyznanie prawa do emerytury pomostowej, zwłaszcza gdy pracownik twierdzi, że wykonywał pracę w szczególnych warunkach, a pracodawca nie podzielał tej oceny i nie uiszczał za pracownika składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. W takim bowiem wypadku przesądzenie, że pracownikowi przysługuje prawo do emerytury pomostowej, rodzi po stronie pracodawcy obowiązek uiszczenia za niego składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. Przyznanie emerytury pomostowej uzależnione jest od spełnienia odpowiednich wymogów ustawowych dotyczących pracy w szczególnych warunkach. W załączniku nr 1 do ustawy o emeryturach pomostowych znajduje się wykaz takich prac. Zatem, aby stanowisko, na którym zatrudniony był pracownik, mogło zostać zakwalifikowane do pracy w szczególnych warunkach, musi ono

polegać na wykonywaniu jednego z rodzajów prac wyszczególnionych w art. 3 ust. 2 ustawy, a także być wyszczególnione w załączniku nr 1 do ustawy, jednak pod warunkiem spełnienia wszystkich niezbędnych przesłanek wynikających z ustawy. Natomiast pracodawca zatrudniający pracowników na stanowiskach wymienionych w załączniku nr 1 do ustawy o emeryturach pomostowych, aby przesądzić, czy wykonują oni pracę w szczególnych warunkach, powinien przede wszystkim ustalić, czy zostały spełnione wszystkie przesłanki pracy w szczególnych warunkach. W tym celu, pracodawca zobowiązany jest dokonać odpowiednich badań, zwłaszcza w odniesieniu do tych stanowisk wskazanych w załączniku nr 1 do ustawy, które odnoszą się do stopnia wysiłku fizycznego, określanego przez odniesienie do badania poziomu wydatku energetycznego spowodowanego u danego pracownika (w zależności od płci) przez wykonywanie danej pracy. Skarżąca dopełniła wyżej wskazanego obowiązku, zlecając badanie poziomu wydatku energetycznego na poszczególnych stanowiskach w jej strukturach, profesjonalnemu podmiotowi (pracowni badań środowiskowych), który przeprowadził stosowne pomiary wydatku energetycznego podczas operacji roboczych na danych stanowiskach, a wyniki badań szczegółowo opisał w sprawozdaniu. Jeżeli zatem pracodawca w sposób prawidłowy i zgodny z ustawą o emeryturach pomostowych zbadał, czy praca na danym stanowisku jest pracą w szczególnych warunkach, a następnie, dochodząc do wniosku, że nie spełnia ona wymogów, aby zostać zakwalifikowana jako taka, nie ma podstaw do opłacania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych za pracowników wykonujących tę pracę, to w przypadku kwestionowania przed sądem wyżej wskazanych ustaleń przez jednego z pracowników, wynik takiego postępowania może mieć bezpośredni wpływ na obowiązki pracodawcy w zakresie składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. W przypadku prawa do emerytury pomostowej (w przeciwieństwie do prawa do emerytury „zwykłej”) każda rozbieżność w ocenie pracodawcy i pracownika co do tego, czy ten ostatni wykonywał pracę w szczególnych warunkach, będzie skutkować tym, że ewentualne rozstrzygnięcie sądu w tym zakresie będzie miało wpływ na prawa lub obowiązki pracodawcy odnośnie składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. Jak zatem pracodawca może nie mieć interesu prawnego w postępowaniu, którego przedmiotem jest przyznanie jego pracownikowi prawa do emerytur pomostowych,

skoro to on jest płatnikiem i to na nim spoczywa obowiązek finansowania i opłacania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. Przyjęcie takiej interpretacji prowadzioby do absurdu, zwłaszcza w postępowaniach, gdzie pracownicy, wbrew ustaleniom poczynionym przez pracodawcę, staliby na stanowisku, że wykonywali pracę w szczególnych warunkach i z tego wywodziliby swoje prawo do emerytury pomostowej. Skarżąca nie będąc wezwana do udziału w sprawie jako zainteresowany, nie mogła w żaden sposób polemizować z twierdzeniami ubezpieczonego, w szczególności zaś, nie mogła wykazać, w jaki sposób dokonała zbadania, czy praca na stanowisku zajmowanym przez pana P. jest pracą w szczególnych warunkach. W świetle powyższego nie sposób uznać, że postępowanie zakończone zaskarżonym wyrokiem „zrodziło skutki jedynie w relacji pomiędzy wnioskodawcą a organem rentowym”, skoro Sąd Okręgowy w W. przyznał G. P. prawo do emerytury pomostowej, uznając jednocześnie, iż w trakcie zatrudnienia u skarżącej wykonywał on pracę w szczególnych warunkach. Wręcz przeciwnie - to właśnie wyrok przesądził jednocześnie o obowiązkach skarżącej odnośnie osoby G. P., wynikających z ustawy o emeryturach pomostowych, ustalając odpowiedzialność skarżącej w tym zakresie, co do zasady. Natomiast decyzja wymiarowa wydana przez organ rentowy i skierowana do skarżącej miała charakter wtórny (stanowiła pochodną wyroku) i jedynie skonkretyzowała przedmiotowe obowiązki majątkowe skarżącej co do wysokości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Inicjując rozważania w niniejszej sprawie podkreślić należy, że w postępowaniu cywilnym obowiązuje wyrażona w art. 365 § 1 k.p.c. zasada niewzruszalności prawomocnych wyroków sądowych. Przepisy określające warunki, na jakich może nastąpić uchylenie lub zmiana prawomocnego wyroku, muszą być zatem - jako wyjątek od wspomnianej reguły - interpretowane ściśle. Instytucja wznowienia postępowania opiera się na przysługującej poza tokiem instancji skardze o presumpcję wadliwego procesu i zastąpienie zapadłego orzeczenia orzeczeniem nowym. Nadzwyczajny charakter przedmiotowego środka

prawnego sprawia, że oprócz kontroli w trybie art. 130 k.p.c. zachowania przez wnoszącego skargę ogólnych wymagań przewidzianych dla pisma procesowego, art. 410 § 1 k.p.c. przewiduje nadto badanie przez sąd skargi pod kątem zachowania terminu do jej wniesienia, oparcia skargi na ustawowej podstawie oraz dopuszczalności tegoż środka zaskarżenia. Jednym z aspektów owej dopuszczalności jest zaś wniesienie skargi przez uprawniony do tego podmiot. Inaczej niż np. w przypadku skargi kasacyjnej, przepisy regulujące wznowienie postępowania nie określają wprost, komu przysługuje to uprawnienie. Niewątpliwie jednak osobami predestynowanymi do wniesienia skargi są strony postępowania procesowego, w którym zapadło orzeczenie objęte skargą o wznowienie. Wynika to pośrednio z przepisów określających termin do wniesienia skargi (art. 407 § 1 k.p.c.) i podstawy wznowienia (art. 401 i art. 403 k.p.c.). W konsekwencji tego, w judykaturze wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym skargę o wznowienie postępowania może wnieść tylko strona, która została wymieniona w prawomocnym wyroku, nie ma zaś takiego uprawnienia podmiot nieobjęty zaskarżonym orzeczeniem. W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 stycznia 1998 r., I CKN 315/97 (OSNC 1998 nr 7-8, poz. 125) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sama istota skargi o wznowienie nie została jednoznacznie określona w Kodeksie postępowania cywilnego. Wprawdzie według art. 399 „można żądać wznowienia postępowania”, ale musi być to postępowanie zakończone prawomocnym wyrokiem. Konieczne jest ponadto uwzględnianie, że - w istocie - skarga o wznowienie skierowana jest zawsze przeciwko wyrokowi. W tym też znaczeniu przedmiot zawartego w nim rozstrzygnięcia wiąże i korzysta z powagi rzeczy osądzonej. Treść prawomocnego wyroku musi więc mieć przy wznowieniu decydujące znaczenie. Brak bowiem prawomocnego w stosunku do skarżącego rozstrzygnięcia (art. 399 *in fine* k.p.c.) wyłącza dopuszczalność wniesienia przez niego skargi o wznowienie „od wyroku”, wydanego w sprawie rozpoznanej i zakończonej z udziałem innego podmiotu po stronie powodowej czy pozwanej. Uprawnienie do podjęcia takiej czynności procesowej, jak m.in. wniesienie skargi o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, może przysługiwać tylko temu, kto ma interes (tzw. *gravamen*) w doprowadzeniu do

zmiany lub uchylenia niekorzystnego i naruszającego jego prawa rozstrzygnięcia zawartego w tym wyroku (art. 412 § 2 k.p.c.).

Podzielając stawianą przez Sąd Najwyższy tezę, że skargę o wznowienie postępowania może wnieść tylko strona, która została wymieniona w prawomocnym wyroku, nie ma zaś takiego uprawnienia podmiot nieobjęty zaskarżonym skargą orzeczeniem, należy stwierdzić, że S. P. sp. z o.o. z siedzibą w W. nie będąc stroną postępowania w zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 września 2012 r. sprawie toczącej się z odwołania G. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych III Oddziału w W. odmawiającej odwołującemu się prawa do emerytury pomostowej, nie posiadała legitymacji do wniesienia skargi o wznowienie tegoż postępowania.

Warto również zasygnalizować rozbieżność stanowisk Izby Cywilnej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego w kwestii nieważności postępowania z uwagi na pozbawienie strony możliwości obrony praw wskutek niewezwania lub niezawiadomienia jej o toczącym się procesie. W orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym obowiązkiem sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, wynikającym z art. 477¹¹ § 2 zd. 2 k.p.c., jest wezwanie osoby zainteresowanej do udziału w postępowaniu toczącym się przed sądem, jeżeli osoba taka nie brała udziału w sprawie przed organem rentowym. Postępowanie, które toczyło się bez udziału osoby zainteresowanej wskutek niewypełnienia tego obowiązku (art. 379 pkt 5 k.p.c.), dotknięte jest nieważnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1996 r., II URN 36/96, OSNAPiUS 1997 nr 9, poz. 156; uchwała z dnia 29 lipca 1998 r., III ZP 20/98, OSNAPiUS 1998 nr 23, poz. 690; wyroki z dnia 15 lipca 1999 r., II UKN 52/99, OSNAPiUS 2000 nr 22, poz. 826 i z dnia 3 grudnia 2000 r., II UKN 128/00, OSNAPiUS 2002 nr 15, poz. 368). Pogląd ten jest aprobowany w literaturze (J. Iwulski (w:) Kodeks postępowania cywilnego, red. H. Dolecki i T. Wiśniewski, t. II, Warszawa 2010, s. 259; M. Cholewa – Klimek, Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, Warszawa 2010, s. 145 oraz glosa do wyroku SN z dnia 6 stycznia 2009 r., I UK 157/08, OSP 2011 nr 5, s. 51), chociaż można spotkać także głosy krytyczne (J. Gudowski, Przegląd orzecznictwa, PS 1998 nr 6, s. 79 oraz PS 2001 nr 4, s. 11 i tenże (w:)

T. Ereciński, J. Gudowski, K. Weitz, Kodeks postępowania cywilnego, t. 2, Warszawa 2009, s. 606).

Natomiast we wpisanej do księgi zasad prawnych uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09 (OSNC 2010 nr 7-8, poz. 98) stwierdzono, że niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym nie powoduje nieważności postępowania. Wprawdzie uchwała dotyczy udziału zainteresowanego w postępowaniu nieprocesowym, ale w jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy dobitnie i przekonywająco wyjaśnił, że pojęcie strony procesowej ma znaczenie techniczno-procesowe; stroną jest jedynie osoba uczestnicząca w procesie w tym charakterze, a nie osoba, która powinna lub może być stroną. Nie istnieje status strony w ujęciu abstrakcyjnym, oderwanym od procesu. Konkretna osoba staje się stroną dopiero wskutek wytoczenia powództwa, pozwania lub wstąpienia do sprawy w takiej właśnie roli. Nieważność postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw zachodzi zatem tylko w stosunku do strony w znaczeniu prawnotechnicznym, a nie w stosunku do podmiotu, który nie uzyskał przymiotu strony, choćby postępowanie bezpośrednio go dotyczyło. Kodeks postępowania cywilnego nie zna instytucji strony z mocy samej ustawy, niezależnie od woli innych stron postępowania lub niezależnie od decyzji sądu. Uzyskanie pozycji strony wymaga spełnienia określonych warunków, wśród których – obok legitymowania się zdolnością sądową – jest przede wszystkim dokonanie doniosłego aktu procesowego, nadającego status strony. Takim aktem jest wniesienie pozwu – wnoszący pozew staje się wówczas powodem – lub objęcie roli pozwanego w wyniku pozwania przez przeciwnika, a także wezwanie przez sąd do udziału w sprawie (art. 194, art. 195, art. 198 k.p.c.), przystąpienie do niej na skutek zawiadomienia (art. 196 k.p.c.) lub wejście w miejsce strony (art. 83 k.p.c.). Należy podkreślić, że nawet w przypadku najbardziej ścisłego współuczestnictwa – koniecznego jednolitego po stronie pozwanej – nic nie dzieje się samoistnie; niezbędne jest wezwanie dokonane przez sąd. Uwagi te dotyczą także art. 477¹¹ § 2 k.p.c., który sam przez się nie podnosi konkretnego podmiotu (ściślej – zainteresowanego) do roli strony; określa jedynie osoby mogące mieć charakter strony, a do tego, by ten status rzeczywiście uzyskały, nieodzowny jest formalny akt

procesowy – w wypadku zainteresowanego jest to wezwanie przez sąd do udziału w postępowaniu (z urzędu lub na wniosek). Oznacza to, że do chwili wezwania do udziału w sprawie przez sąd zainteresowany jest tylko osobą zainteresowaną, a dopiero po wezwaniu jego status ulega zmianie i z osoby zainteresowanej staje się stroną procesu. Jest oczywiste, że gdyby ustawodawca wychodził z założenia, iż zainteresowany jest stroną procesu z mocy prawa tylko przez to, iż jest zainteresowany na podstawie materialnego prawa ubezpieczeń społecznych, zbyteczne byłoby jego wzywanie.

W tym stanie rzeczy zainteresowany, mający interes materialnoprawny uzasadniający udział w procesie lecz niewzywany do sprawy i niebiorący udziału w postępowaniu, nie jest stroną w procesowo – technicznym znaczeniu, a zatem nie można pozbawić go możliwości obrony jego praw. W powołanej uchwale z dnia 20 kwietnia 2010 r., Sąd Najwyższy, w ślad za tezami przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, lapidarnie i trafnie stwierdził, że nie można mówić o pozbawieniu możliwości obrony swych praw strony, której brak. Skutek nieważności postępowania nie może zatem dotyczyć zainteresowanego niebiorącego udziału w sprawie, nawet wtedy, gdy nastąpiło to na skutek zaniedbania sądu. Jeżeli jednak doszło w tym zakresie do uchybienia sądu, to można je co najwyżej poczytać za uchybienie mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy (oczywiście, ocena w tym zakresie zależy od okoliczności każdego konkretnego przypadku) i objąć zarzutem apelacyjnym lub kasacyjnym. Uwzględnienie tej treści zarzutu może oznaczać konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i rozpoznania sprawy ponownie, ale bez piętna nieważności postępowania.

Należy zresztą podkreślić, że wskazany w dotychczasowym orzecznictwie skutek w postaci nieważności postępowania, wynikający z niebrania przez zainteresowanego udziału w sprawie, mający w formie procesowej kompensować uszczerbek w jego prawach, i tak tych praw nie chroni. Niewzięcie udziału w sprawie nie oznacza utraty praw przysługujących zainteresowanemu. W takiej sytuacji powaga rzeczy osądzonej wyroku zapadłego w sprawie toczącej się bez udziału zainteresowanego nie obejmuje tego podmiotu, więc w konsekwencji może on występować w ewentualnym procesie między nim a ubezpieczonym lub organem rentowym bez wynikających z art. 366 k.p.c. ograniczeń.

Ten ostatni argument jest też podnoszony w judykaturze przy ocenie statusu pracodawcy jako zainteresowanego w poszczególnych kategoriach spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z art. 477¹¹ § 2 k.p.c. zainteresowanym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że pracodawca (były pracodawca) nie jest zaś zainteresowanym w rozumieniu cytowanego przepisu w sprawie o emeryturę lub o jej wysokość, gdyż ze sposobu rozstrzygnięcia tego rodzaju sporu (w zakresie wynikającym z decyzji przyznającej świadczenie lub określającej jego wysokość) nie wynikają żadne jego prawa bądź obowiązki. Pracodawca nie jest wszakże płatnikiem tych świadczeń i nie obejmuje go wynikająca z art. 366 k.p.c. powaga rzeczy osądzonej wyroku sądowego te świadczenia przyznającego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia z dnia 2 października 2008 r., I UK 79/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 99; z dnia 12 maja 2011 r., I PK 193/10, LEX nr 852766). Pogląd ten zachowuje aktualność także w odniesieniu do emerytur pomostowych. Fakt ustalenia decyzją organu rentowego lub wyrokiem sądowym prawa pracownika do tego rodzaju świadczenia nie oznacza powstania po stronie pracodawcy obowiązku uiszczenia za tego pracownika składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. Przesłanką zaistnienia owego obowiązku jest zatrudnienie pracownika na stanowiskach, na których praca uznawana jest jako praca w warunkach szczególnych w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych. Tę zaś okoliczność pracodawca może kwestionować w procesie z odwołania od decyzji wymiarowej organu rentowego także wtedy, gdy nie uczestniczył w procesie sądowym o przyznanie pracownikowi prawa do emerytury pomostowej.

Nie podzielając zarzutów zażalenia, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.